№ 62 (2862) Warszawa, ŚRODA 3 Marca 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Umowy locarneńskie.

Przemówienie tow. posła Perla.

PROTOKÓŁ GENEWSKI I UMOWY LOCARNEŃSKIE.

Wysoka Izbo! Stronnictwo moje nigdy nie było zadowolone z tego, że duch protokułu genewskiego ustąpił miejsca znacznie słabszemu, bardziej mdłemu t. zw. duchowi Locarno. Protokuł genewski odznaczał się swoją *powszechnością*, ujmował on całość zagadnienia, wszystkie odcinki polityki międzynarodowej i w sposób stanowczy dawał równe prawa wszystkim Państwom. Protokuł locarneński obejmuje jeden tylko odcinek polityki międzynarodowej, wprawdzie bardzo ważny odcinek, w centrum którego znajdują się Niemcy, ale tylko ten jeden odcinek, a następnie załatwia sprawy w sposób daleki od doskonałości. Z tego dobrze zdajemy sobie sprawę, ale to jeszcze nie znaczy, abyśmy w imię doskonałości mieli odrzucać to, co jest wprawdzie mniej doskonałem, co jest ułomnem, ale co stanowi *postęp, postęp znaczny* w porównaniu z obecnym stanem rzeczy.

DOTYCHCZASOWY STAN RZECZY I ZNACZENIE LOCARNA.

A jakiż jest obecny stan rzeczy? Polega on na zupełnem *niezabezpieczeniu*, polega na tem, że traktat wersalski wprawdzie ustalił stan polityczny Europy, ale w samym traktacie niema gwarancji zabezpieczenia pokoju, niema żadnej siły magicznej, którąby zabezpieczała ten pokój. Niemcy w okresie przedlokarneńskim uważały, że cały traktat wersalski i wszystko, co się stało, jest tylko historycznym gwałtem, któremu nie mają obowiązku moralnego się podporządkować, przeciwnie który mają obalić. Taki był stan rzeczy. W miarę przeciągania się tego stanu rzeczy przy powiększaniu się i zaognianiu sporów, niewątpliwie mogłoby dojść do nowej wojny światowej. Lokarno wprowadziło nowy czynnik poraz pierwszy od czasów traktatu wersalskiego, mianowicie *pociągnęło do spółdziałania pokojowego również zwyciężone Niemcy* i to ma wielkie znaczenie. Jeżeli zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa odwetowych tendencji w Niemczech, to nie ulega żadnej wątpliwości, że te odwetowe tendencje są o wiele niebezpieczniejsze, o wiele groźniejsze wtedy, gdy Niemcy pozostają poza Ligą Narodów i nie są związane żadnemi zobowiązaniami, które Liga Narodów nakłada. Ludendorff w sposób niesmaczny i brutalny wyraził się, że delegat niemiecki w Radzie Ligi Narodów powinien mieć na sobie pieczątkę z napisem *„ten pies kąsa"*. Jeżeli mamy używać tego porównania, którem nacjonaliści niemieccy tylko kompromitują Państwo swoje, to możemy powiedzieć, że przez wejście do Ligi Narodów Niemiec i układy Locarneńskie temu psu, który chce kąsać, zostanie nałożony kaganiec. Bo zobowiązania, które nakładają umowy, które nakłada pakt Ligi Narodów, są kagańcem dla wszystkich takich przedstawicieli, którzyby chcieli kąsać, i którzyby wogóle chcieli prowadzić zaborczą, wojenną politykę. P. Stroński przedstawił nam w czarnych barwach niesłychanie, jakie szkody układy Locarneńskie wyrządzają Polsce, jak one niesłychanie dogodne są dla Niemców. Zapytałbym, dlaczego w takim razie skrajni nacjonaliści niemieccy z taką wściekłością rzucają się na te układy. Widocznie p. Stroński nie zdołał przekonać ich interpretacją swoją, że wszystko, co jest w układach locarneńskich, jest korzystne dla Niemiec. Nacjonaliści niemieccy z taką wściekłością rzucają się na układy Locarneńskie, dlatego, że czują iż ten „pies" nacjonalistyczny, który może kąsać, otrzyma kaganiec, który go musi krępować.

(Wicemarszałek tow. Daszyński obejmuje przewodnictwo).

Uznajemy zatem znaczenie układów locarneńskich pomimo całej ich niedoskonałości, z której doskonale sobie zdajemy sprawę, zwłaszcza jeżeli porównamy te układy z Protokułem genewskim, którego przecież p. Stroński tak żarliwym zwolennikiem nigdy nie był. Przypuszczam, że gdyby dziś na porządku dziennym była sprawa ratyfikacji protokułu genewskiego, to p. Stroński równie długą wygłosiłby mowę przeciwko temu Protokułowi, wyszukując wszystkie „niebezpieczeństwa" dla nas tego Protokułu (p. *Smigiel: I miałby rację).* Bo p. Stroński stoi na stanowisku status quo, przy którem nie może być mowy o pokojowem współdziałaniu i porozumieniu, status quo, w którego wyniku musiałaby nastąpić wojna.

CO ZAWIERAJĄ UKŁADY LOCARNEŃSKIE.

Pozwolę sobie teraz na krótką analizę tych układów locarneńskich, nie tak długą, jak analiza mojego poprzednika, *zapewne nie tak talmudyczną (Wesołość)*, ale zato realną.

Układy locarneńskie obejmują pakt reński i układ wschodni, że się tak wyrażę. Pakt reński daje uznanie przez Niemcy granic Francji i Belgji, uzyskanych przez te państwa w wyniku wojny. Pakt reński oprócz tego stwarza bardzo ważną gwarancję Anglji dla tego stanu rzeczy na zachodzie. Układ wschodni — to nie ulega żadnej wątpliwości i Boncour którego cytował p. Stroński, wyraża opinję również naszą i wszystkich socjalistów, którzy bezstronnie tym układem się zajmowali, — ten układ wschodni jest mniej jasny i mniej zadowalający, niż pakt reński. Przedewszystkiem Anglja nie daje gwarancji granic polsko-niemieckich. Nie znaczy to, żeby ona wypowiadała się przeciwko Polsce, albo żeby ogłaszała swoje desinteressement w tej sprawie, ale nie zobowiązała się w każdym wypadku bronić tego stanu rzeczy. Niewątpliwie to jest osłabienie w porównaniu z paktem reńskim. Następnie Niemcy w układzie wschodnim nie czynią tego, co uczyniły w pakcie reńskim, mianowicie nie wyrażają dobrowolnego uznania granic, stworzonych w wyniku wojny.

Jednakże pomimo tej słabej strony układu wschodniego, są w nim zawarte rzeczy, które stanowią *postęp* w stosunku do dzisiejszego położenie. Po pierwsze, Niemcy *wyrażają wolę załatwiania wszystkich sporów z Polską na drodze pokojowej*, a następnie wyliczone są te *wszystkie formy i instancje*, które mają regulować wszystkie spory pomiędzy Polską a Niemcami. A więc układ wschodni daje wyjście dla rozstrzygania tych zatargów, które w inny sposób musiałyby być rozstrzygane za pomocą zatargu zbrojnego, mianowicie stwarza zasadę, że wszystkie spory podlegają rozstrzygnięciu w formach prawnych, ustalonych w układzie arbitrażowym i w Pakcie Ligi Narodów. A dalej, Niemcy uznają w tej umowie z Polską, że *traktaty pokojowe są dla nich objektywnie obowiązujące*. Nie wypowiadają swojej dobrowolnej zgody na to jak w pakcie reńskim, ale uznają ich siłę objektywnie obowiązującą. Mogą więc dążyć do zmian pod tym względem, ale tylko pod kontrolą Ligi Narodów i w granicach Paktu. Politycznie jest to sytuacja niedogodna i daleko korzystniejszem nietylko dla polityki naszej ale dla polityki Europy, byłoby przyznanie się Niemiec do tego, że uznają terytorjalny stan rzeczy na wschodzie, jak uznają na zachodzie. Ale to, co jest w układzie, nie jest w żadnym stopniu pogorszeniem dzisiejszego stanu. Pakt wschodni nie stwarza tego dążenia Niemiec ewentualnie do zmiany granic, ale przeciwnie *osłabia*, ponieważ skazuje Niemcy na kontrolę Ligi Narodów, — jeżeli chcą one rozstrzygnąć jakiś spór swój z Polską, to muszą robić to nie na gruncie jednostronnym swojej woli, ale na gruncie prawnym, na gruncie porozumienia, na gruncie arbitrażu lub na gruncie Ligi Narodów. Układ z Niemcami wyłącza możliwość załatwienia sporu o granice na drodze arbitrażu, albo oddania sprawy Trybunałowi Haskiemu, wyłącza dlatego, że wyraźnie w tym układzie jest powiedziane, że traktaty pokojowe są podstawą arbitrażów i trybunału międzynarodowego, a zatem, że na drodze sporu prawnego można tylko interpretować traktat, ale nie można go zmieniać, chyba za zgodą Polski, a za jednostronnem życzeniem Niemiec nie może być zmieniony traktat, a więc i granice traktatem ustalone. Niemcy mogą poruszać sprawy polityczne, a więc i sprawę granic na gruncie przepisanym w układzie, w ostatniej instancji w Lidze Narodów. Ale to nie jest rzecz nowa, to jest sprawa paktu Ligi Narodów, pod tym względem wprawdzie nie dokonano postępu ponad pakt Ligi Narodów, ale też nie stworzono pogorszenia tego stanu rzeczy. Nie układy locarneńskie, ale pakt Ligi Narodów otwiera możliwość dochodzenia swojej sprawy, nawet z bronią w ręku, o ile nie będzie jednomyślnej uchwały Rady Ligi Narodów. Świadczy to o niedoskonałości tego paktu, ale — powtarzam — nie jest to fakt nowy. Natomiast dla Polski w obronie jej praw, jej interesów, w obronie podstaw jej bytu istnieją takie same rękojmie, jak dotychczas. Pakt Ligi pozostaje niezmieniony i niezmieniony jest także sojusz franko-polski, zagwarantowanie sobie wzajemnej pomocy w razie niesprowokowanego napadu Niemiec.



Chór pracowników gazowni „Znicz" na Akademji ku czci Marji Paszkowskiej

DALSZY ROZWÓJ STOSUNKÓW ZALEŻY OD ROZWOJU DEMOKRACJI.

Oczywiście traktaty są traktatami, szczególniej traktaty związane z tak różnemi interesami i obejmujące tak szeroki zakres praw, regulujące zasadnicze stosunki pomiędzy państwami, traktaty mogą się ujawniać różnie w całem swojem znaczeniu, zależnie od dalszej polityki obu państw, które między sobą traktat zawarły. Od stopnia zdemokratyzowania Niemiec, od siły demokracji niemieckiej, od wpływu demokracji niemieckiej przedewszystkiem zależy to, czy układy te będą miały więcej czy mniej wpływu pojednawczego, wpływu godzącego, wpływu regulującego bez zadrażnień i bez zaognień stosunki wzajemne.

POLITYKA NIEMIEC.

Ja mam daleko jeszcze mniej zaufania do Stresemana i Luthera niż poprzedni mówca, który pod względem poglądu na świat jest bardziej do nich zbliżony, niż ja. Streseman i Luther działali pod wpływem konieczności państwowych, a także pod naciskiem wzrastającej siły demokracji niemieckiej, pod wpływem tego poczucia, że Państwo niemieckie nie może być dalej odosobnione, że musi się liczyć z wymaganiami demokratycznemi i pokojowemi. Ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że od Stresemana i Luthera nie można się spodziewać ani specjalnej pojednawczości, ani kultu ideałów międzynarodowej solidarności i stałego pokoju, równie mało jak od p. Strońskiego. Rozwój tedy pokojowych stosunków na gruncie układów locarneńskich zależy od dalszego stanu polityki w Niemczech. Zwycięstwo nacjonalizmu i monarchizmu w Niemczech oczywiście byłoby daleko groźniejszem niebezpieczeństwem niż te wszystkie straszaki, o których nam tu mówił p. Stroński. Ale trzeba powiedzieć, że rozwój stosunków zależy nietylko od polityki Niemiec, ale także od naszej polityki zagranicznej i od naszej polityki wewnętrznej.

POLITYKA POLSKA, MNIEJSZOŚCI NARODOWE I KRESY.

Nie można zawierać traktatu, dążącego do pojednania i porozumienia, do załatwienia wszystkich sporów na podstawie czy to arbitrażu, czy też porozumienia się, czy też osądu Ligi Narodów, a jednocześnie prowadzić politykę szowinistycznego judzenia, jednocześnie prowadzić politykę wewnętrznego hakatyzmu.

Sprawa mniejszości narodowych zdawna jest piętą Achillesową polityki polskiej i sprawa ta nieraz szkody swoje w naszej polityce międzynarodowej okazywała. A dziś, kiedy Niemcy wchodzą do Ligi Narodów, między innymi z jawnym zamiarem zajęcia się tą sprawą mniejszości narodowych, dziś i u nas sprawa mniejszości narodowych jest ważniejsza, niż kiedykolwiek

W dzisiejszym numerze:

jest sprawą nietylko naszą wewnętrzną, sprawą naszego rozwoju demokratycznego, ale sprawą skuteczności naszej polityki międzynarodowej. Z ubolewaniem stwierdzić wypada, że w tej sprawie realnie nic nie zrobiono, a przecież czas nagli. potrzeby są gwałtowne. Tutaj stwierdzić wypada, że Rząd Polski nie wykonał swoich zobowiązań, które powziął na gruncie międzynarodowym w stosunku do Galicji Wschodniej.

(Dokończenie nastąpi).

Zły objaw.

Każdego czytelnika rubryki sądowej w pismach codziennych zastanowić musiała dziwna łagodność wyroków sądowych w sprawach o nadużycia urzędowe i kapitalistyczne.

Większość tego rodzaju przestępstw wogóle nie wychodzi na światło dzienne, gdyż szeroki i wpływowy krąg zainteresowanych dba o tajemnicę lub tuszuje skandale w zarodku. W tych nielicznych sprawach, które dochodzą do władz sądowych dochodzenia trwają niezwykle długo, gdyż sędziowie śledczy i prokuratorzy, zajęci praktyką wypadków codziennych nie mają dość czasu dla energicznego prowadzenia dochodzeń skomplikowanych, wymagających często szczegółowych badań buchalteryjnych i wykraczających poza szablon. Dlatego też wiele takich spraw, z powodu trudności zdobycia dowodów, kieruje się na umorzenie, mimo przeświadczenia wewnętrznego, że przestępstwo istniało.

W tych zaś nielicznych wypadkach, gdzie dowody winy są niewątpliwe, gdzie w świetle przewodu sądowego przestępstwo rysuje się z całą jaskrawością, sądy najczęściej wydają wyroki „po ojcowsku" łagodne, a nawet uciekają się z własnej inicjatywy do prawa łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Praktyki takiej nic usprawiedliwić nie zdoła. Z punktu widzenia doktryny obrony społecznej stokroć niebezpieczniejszy dla kraju jest dyrektor czy urzędnik banku, dopuszczający się nadużyć, niż złodziej, kradnący choćby po raz piąty portmonetkę lub bieliznę; stokroć gorszy jest urzędnik biorący łapówki za koncesję niż oszust, sprzedający szkiełka za brylanty.

Z punktu widzenia subjektywnej winy, człowiek inteligentny, wykształcony, obdarzony zaufaniem publicznem, szukający użycia lub zbogacenia drogą przestępstwa, jest stokroć bardziej winny od szumowin, wychowanych w rynsztoku, lub nędzarza pchniętego na drogę występku brakiem pracy.

Zdawałoby się przytem, że w czasie ogólnej demoralizacji społecznej prawdy te będą tem oczywistsze, a praktyka sądowa — ostrzejsza. Tymczasem dzieje się przeciwnie.

Drakońskie ustawy sejmowe o nadużyciach urzędniczych (kara śmierci) wywoływały słuszną niechęć sądownictwa i były wogóle jako twór myśli bardzo prymitywny, godne potępienia. Zniesienie tych ustaw jednak nie znaczyło bynajmniej chęci prawodawcy do osłabienia represji karnej, jako takiej, a widocznie w ten mylny sposób było rozumiane przez sądy, tak iż znowu zachodzi potrzeba nowej ustawy dla naprawienia wad praktyki.

Z drugiej strony sądy wogóle mają wiele względów dla przestępców z klas posiadających, *nawet w sprawach np. zabójstw i morderstw.* Wreszcie gra tu rolę niewątpliwie tradycja rosyjskich sądów, które łagodniej karały przestępców kryminalnych niż politycznych. Stąd powstają u nas takie paradoksalne zestawienia, iż np. kara za rozlepianie odezw komunistycznych przez osiemnastoletniego chłopca może być wyższa, niż kara dla urzędnika wielkiego przedsiębiorstwa bankowego, biorącego udział w oszustwach na wielką skalę. (Uwaga ta dotyczy zresztą tylko przestępców komunistycznych: dla wywrotowców z prawicy sądy są niesłychanie łagodne).

Jest to praktyka wysoce nieracjonalna i niezgodna zarówno z dobrem społeczeństwa, jak i zasadami represji karnej. Nasze sądy mają wogóle mało zrozumienia dla zjawisk i potrzeb socjalnych i dla roli swej w tej dziedzinie. Przykłady podawaliśmy tu niejednokrotnie.

Historja powie w przyszłości, że w zaraniu niepodległej Polski, w czasie wielkiej demoralizacji powojennej życia gospodarczego i społecznego sadownictwo polskie nie spełniło swego zadania.

Prawnik.

Sprawa zatrudnienia bezrobotnych w Warszawie

Na wczorajszem posiedzeniu Magistrat uchwalił wziąć od Rządu następujące pożyczki: 1.200.000 zł. na 6% na 3 lata i miljon zł. na 6% na 1 rok.

Dzięki tym pożyczkom będzie można rozszerzyć roboty i przyjąć dodatkowo 1500 ludzi do pracy.

Jednocześnie Magistrat postanowił, w celu powiększenia funduszu na zatrudnienie bezrobotnych, wystąpić do Rady Miejskiej o podwyższenie o 10%, na przeciąg 3 lat, podatku od budynków, placów, lokali, urządzeń reklamowych i anonsów, oraz dodatków miejskich do państwowych podatków od przemysłu i handlu i dochodowego; uzyskana w ten sposób suma pozwoli zatrudnić znaczną ilość bezrobotnych.

Magistrat uchwalił również wystąpić do Rady Miejskiej o powiększenie opłaty od wody o 4 grosze na metrze sześciennym. Uzyskany w ten sposób fundusz ma być użyty specjalnie na zatrudnienie bezrobotnych, przy rozbudowie wodociągów i kanalizacji na przedmieściach. Z tego źródła można mieć miesięcznie 133 tysiące zł., co pozwoli zatrudnić dodatkowo minimum 500 robotników.

—::o::—

Węgiel dla bezrobotnych w Warszawie

Dzięki inicjatywie tow. min. Ziemięckiego i klubowi radnych P. P. S. rozdaje się w Warszawie węgiel dla bezrobotnych w ilości 20 tysięcy korcy.

Każdy bezrobotny rodzinny otrzymuje 2 korce węgla. Węgiel jest wydawany za bonami przez składy Wydziału Zaopatrywania. Bony otrzymywać można na stacjach Opieki Społ. Wydziału XVII w następujących punktach: **Szeroka Nr. 6, na Pradze; Puławska przy kościele w Mokotowie; Hoża Nr. 27; Leszno Nr. 105.**

Każdy kto się zgłasza po taki kwit, musi przedstawić legitymację P. U. P. P.

—::o::—

Akcja oszczędnościowa Rządu

Dnia 1 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem woj. Moskalewskiego, posiedzenie Komitetu Nadzwyczajnych Delegatów Ministra Skarbu do spraw oszczędnościowo - organizacyjnych.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono przedstawione przez Delegata p. Kauzika wnioski w sprawie reformy administracji Funduszem Bezrobocia w kierunku obniżenia kosztów tej administracji, a zarazem obostrzenia kontroli nad wykonaniem przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i wydanych na jej podstawie rozporządzeń wykonawczych.

—::o::—

W sprawie pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych

W dn. 1 marca delegacja Centr. Organizacji, w składzie p.p.: Dabulewicza, Kościńskiego i Leśniewskiego, została przyjęta przez Ministra Pracy, tow. Ziemięckiego. Delegacja złożyła 2 memorjały: 1) w sprawie powiększenia przez Min. Skarbu funduszów na akcję doraźnej pomocy na miesiąc marzec, gdyż organizowana obecnie akcja ustawowa na mocy uchwalonej przez Sejm noweli, może wydać rezultaty dopiero po kilku miesiącach. 2) w sprawie zatrudnienia pozostających bez pracy pracowników umysłowych.

Co do sprawy pierwszej to delegacja dowiedziała się że kredyt na ten cel na miesiąc marzec nie tylko nie będzie powiększony, ale został obcięty przez p. Ministra Zdziechowskiego z 200.000 na 150.000 zł. miesięcznie dla całego kraju. Przeciwko takiemu postanowieniu delegacja założyła protest i zapowiedziała, że Centr. organizacja będzie interwenjować w Min. Skarbu i u Prezesa Rady Ministrów.

Co się tyczy spraw poruszonych w drugim memorjale, tow. Minister przyrzekł poruszyć je na najbliższem posiedzeniu Komitetu Międzyministerjalnego dla spraw zwalczania bezrobocia.

—::o::—

Stan bezrobocia w Warszawie

LICZBA BEZROBOTNYCH NIE ULEGŁA ZMIANIE.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 22 do 27 lutego włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 14.700, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.150. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, ogólna liczba pozostających bez pracy nie uległa zmianie. W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 711 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 278. Otrzymało pracę 403 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 206. Z powyższej ilości 248 osób zatrudniono na robotach miejskich. Wolnych miejsc pozostało 169, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 95. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 14,134, z czego kobiet 3,445, mężczyzn 10,689. W powyższej liczbie pracowników umysłowych było 3,101, z tego 873 kobiet i 2,228 mężczyzn. Wydano 52 zaświadczenia na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 21 — do Belgji, 18 — do Francji, 8 — do Rosji, po 2 — do Niemiec i Rumunji i 1 — do Austrji. Do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano 1 robotnicę rolną. Nadto wydano 56 zaświadczeń dla 68 osób udających się do pracy na prowincję.

DROŻYZNA.

KOMISJA STATYSTYCZNA WYKAZAŁA 0,49% ZNIŻKI KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła, że koszty utrzymania w lutym, w porównaniu ze styczniem, obniżyły się o 0,49 proc. Najbardziej na zniżkę wpłynęło obniżenie cen opału (6,19 proc.).

Grupa żywnościowa nie wykazuje prawie żadnej zmiany (0,03 prc. zniżki). Grupa odzieżowa bez zmiany.

OBNIŻENIE CENY JAJ.

Wzrastająca produkcja jaj powoduje większy dowóz ich do stolicy; w związku z tem na warszawskim rynku jajczarskim panuje od paru tygodni słabsza tendencja. Od wtorku, 2 marca, obniżono ceny jaj: wagi powyżej 50 gramów z 20 gr. do 19 gr. i wagi, poniżej 50 gramów, z 17 do 16 gr. za sztukę, w sprzedaży detalicznej.

Zaopatrzenie emerytów.

Lwowska Izba Skarbowa podaje do wiadomości emerytów oraz wdów i sierot, że już ukończyła wysyłkę przekazów czekowych na zaopatrzenia na marzec 1926 r., z terminem płatności 2 marca 1926 r.

Zaopatrzenia te obliczono według mnożnej po 43 grosze za punkt, z odtrąceniem 4 procent, stosownie do ustawy z 22 grudnia 1925 r. Potrąceń tych dokonywano przy zaopatrzeniu, według grupy XV uposażeń. (PAT.).

—::o::—

Gospodarka p. Marjana Lindego

Donoszą nam ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych:

W majątku Petrykozy (pow. Grójec) p. M. Linde od 4 miesięcy nie wypłaca robotnikom należności. Jednocześnie rozsprzedaje tu się, co tylko się da.

Jeden z folwarków a mianowicie **Lipie-Chude** (5 wł.) ma być sprzedany 2 bogatym chłopom. Czy pozwala na to Okr. Urząd Ziemski?

—::o::—

Dalsze prześladowania członków Wydziału Wiejsk. P.P.S. na Kresach.

Piszą nam z Pińska:

W dn. 26 lutego r. b. tow. Gogan badany był przez sędziego śledczego II rewiru pow. Pińskiego, który, wykonując postanowienie sędziego śledczego II rew. pow. Łunimieckiego **postawił tow. Gogana w stan oskarżenia z art. 129 ust. 4 i 6 K. K. i oddał go pod nadzór policyjny, za to, że w dn. 18 czerwca r. ub., za zezwoleniem Łuninieckiego Starosty, urządził wiec i wygłosił mowę.**

2) Prezes Komitetu wsi Wiry pow. Drohiczyńskiego tow. Bazyl Murza, **za urządzenie zebrania członków i wogóle za pracę dla PPS., siedział przez kilka miesięcy w Kobryńskim więzieniu i teraz znajduje się również pod nadzorem policyjnym** (t. zn. 2 razy na tydzien musi się stawiać na posterunek odległy od wsi o 4 kilom.).

3) Sześciu członków Komitetu wsi Ostrowicze co tydzień, stawiają się na posterunek, odległy o 19 kilometrów dla meldunku.

4) Prezes Komitetu wsi Łasick, tow. Cimbaluk, został wezwany do urzędu Starostwa w Pińsku, gdzie p. Referent Wydz. Karnego tym razem darował mu „winę", zastrzegając się, **że jeżeli tow. Cimbaluk urządzi jeszcze choć jedno partyjne zebranie członków Komitetu, to zostanie ukarany i to surowo!!**

Szpiegostwo, prowokacja, rozmaite nadużycia władz służbowych nie mają granic; przytem miejscowe władze nie zwracają uwagi na nasze interwencje i skargi.

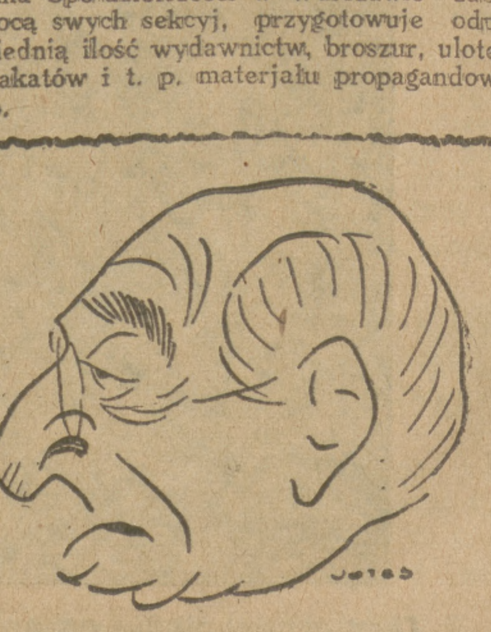
Poleszuk.

—::o::—

Dzień Spółdzielczości

Po raz drugi obchodzić się będzie w Polsce Dzień Spółdzielczości w dn. 6 czerwca b. r. Spółdzielcy polscy dadzą tego dnia przegląd swych sił i dorobku na polu działalności społecznej i gospodarczej, a jednocześnie uczczą pamięć wielkiego obywatela i patrjoty, Stanisława Staszica, pierwszego w Polsce, a bodaj i na całym świecie, zwiastuna Spółdzielczości rolniczej.

Przygotowania do tej podwójnej uroczystości już są w toku. Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Warszawie zapomocą swych sekcyj, przygotowuje odpowiednią ilość wydawnictw, broszur, ulotek, plakatów i t. p. materjału propagandowego.



Senator ks. Stychel.

SERGJUSZ JESIENIN.

◆ ◆
◆

Zakręciły się liście złociste,
w różowawym stawie się świecą,
rzekłbyś roje motyli barwiste,
zamierając, ku gwiazdom lecą.

Zakochałem się dziś w tym wieczorze,
bliskie sercu żółknące są doły.
Chłopak-wicher się wdzięczy do brzozy
i zadziera sukienkę jej wkoło.

I w dolinie i w duszy tak chłodno,
zmierzch błękitny — jak stado owieczek,
i za furtką śpiącego ogrodu
to zadźwięczy, to zamrze dzwoneczek.

Jeszcze nigdy tak dotąd nabożnie
nie słuchałem rozumnej przyrody,
gdyby tak jak tej brzózce mnie można
było grążyć w różowość się wody.

Takby dobrze, nad stogiem się chwiejąc,
księżycowym siano żuć pyskiem...
Gdzie dziś cicha ma radość się śmieje,
nic nie pragnąć, a wszystko czuć bli-
skiem?

Przełożył *Kaz. And. Jaworski.*

W obronie ustawy

Zw. Pracowników Instytucji Użyt. Publicznej w Polsce ogłosił wczoraj następujący okólnik do wszystkich pracowników gazowni w Warszawie:

„Zgodnie z Ustawą z dnia 19 maja 1920 r. pracownicy Warsz. Zakładów Gazowych, narówni z pracownikami wszystkich innych przedsiębiorstw — są ubezpieczeni na wypadek choroby i mają prawo do opieki lekarskiej ze strony Kasy Chorych. Wbrew wyraźnemu nakazowi tej ustawy — Magistrat m. Warszawy — uchwalił z dniem 1 marca r. b. wyłączyć pracowników Gazowni z pod opieki Kasy — wprowadzając w zamian t. zw. „Miejską pomoc lekarską". — Jedynym celem tej bezprawnej uchwały Magistratu jest dążność do rozbicia Kasy Chorych, jako wielkiej instytucji społecznej, rządzonej przez większość robotniczą.

Uchwała Magistratu, jako sprzeczna z prawem, pracowników gazowni nie obowiązuje. — P. Minister Pracy, do którego Związek zwrócił się z protestem, — oświadczył nam, że wystąpił do p. Ministra Spraw Wewnętrznych, o zawieszenie decyzji Magistratu.

Kasa Chorych, jak dotąd udziela i udzielać będzie wszelkich świadczeń wszystkim pracownikom gazowni.

Lekarze opłacani i utrzymywani w gazowni przez Kasę Chorych: p.p. Dr. Dr. Gronowski, Wyganowski i Żelisławski — winni wydawać przekazy, recepty i orzeczenia do ambulatorjów i aptek Kasy na blankietach Kasy Chorych. — Gdyby lekarze ci uchylali się od tego — wystąpimy o wydelegowanie innych lekarzy z Kasy Chorych.

Równocześnie podajemy, iż wystąpiliśmy do Dyrekcji Gazowni — z żądaniem natychmiastowego cofnięcia wszystkich w tej mierze wydanych zarządzeń.

Oświadczamy, iż zgodnie z uchwałami zebrań, wszelkiemi sposobami walczyć będziemy z bezprawnemi i prowokacyjnemi uchwałami Magistratu i zarządzeniami Dyrekcji".

Wczoraj delegacja Związku i Komisji Centralnej w osobach tow. tow. Zdanowskiego, Preisa i Lengi udała się do p. Ministra Spraw Wewn. Raczkiewicza, by zaprotestować przeciwko bezprawnym, szkodliwym, szerzącym jedynie ferment i uzasadnione niezadowolenie zarządzeniom Magistratu.

Min. Raczkiewicz całkowicie uznał słuszność zasady, że pracownicy Gazowni winni być ubezpieczeni w Kasie Chorych i obiecał wezwać na dziś do siebie prezydenta m. Warszawy Jabłońskiego, celem skłonienia go do wstrzymania uchwały Magistratu.

—::o::—

Wybuch w pralni „Dunka"

Wczoraj o godz. 2 popoł., w nowootworzonej wielkiej parowej pralni bielizny p. f. „Dunka" przy ul. Tarczyńskiej Nr. 4-6-8, pękła rura przy jednej z maszyn do prasowania bielizny, znajdującej się w olbrzymiej hali na I piętrze. Siłą wybuchu maszyna została częściowo rozerwana, zaś buchająca z rury gęsta para poparzyła dwie stojące przy maszynie prasowaczki: 24-letnią Marję Karolakównę (Rakowiecka Nr. 37) i 20-letnią Gertrudę Benkównę (Reduta Nr. 27). Pierwsza doznała poparzenia lewej ręki i twarzy, druga zaś — również lewej ręki, przedramienia, ramienia, stóp i podudzi obu nóg.

Po nałożeniu opatrunku Pogotowie Kasy Chorych przewiozło Karolakównę do domu, zaś Benkównę — do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna wypadku prawdopodobnie — wadliwe założenie pakunku. Straty, wynikłe wskutek wypadku, wynoszą kilka tysięcy złotych. Pralnia czynna jest nadal bez przerwy, gdyż, oprócz zniszczonej maszyny, zakład posiada jeszcze kilka maszyn do prasowania.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka urządza w dniu 6 marca, t. j. w sobotę o godz. 8 wiecz. w salach restauracji Hot. Rzymskiego, ul. Nowosenatorska 1 **CZARNĄ KAWĘ**, na którą zaprasza członków i sympatyków. Zaproszenia otrzymywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7, oraz przy wejściu.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

PRZED WYBORAMI DO NOWEJ RADY MIEJSKIEJ W WOŁOMINIE.

Piszą nam z Wołomina:

Na skutek energicznych interwencji tut. organizacji PPS. Rada Miejska m. Wołomina została w dniu 24 lutego b. r. ostatecznie rozwiązana.

Ostatniem uderzeniem w tym kierunku było zwołanie przez PPS. szeregu wieców publicznych. W tej sprowie wola ludu pracującego okazała się silniejsza, niż sztuczki „ojców" naszego grodu.

W Wołominie od tej chwili zawrzało jak w mrowisku, które poruszyli ci niepożądani dla reakcji „intruzi" socjaliści!

Wołomin dziś żyje pod znakiem przyszłych wyborów do Rady Miejskiej. Prawica jakby z obawy przed przegraną, mając przed sobą silny już ruch klasy pracującej, zblokowała się, sądząc iż tym sposobem zapewni dla siebie większość miejsc w przyszłej Radzie Miejskiej. Nowe wybory do Rady Miejskiej m. Wołomina będą prawdziwą próbą sił.

JAK SIĘ PRZEPROWADZA WYBORY W GMINIE JABŁONNA.

Robotnicy zatrudnieni w fabrykach podmiejskich w Henrykowie i okolicy, jakotez pracujący w Warszawie,a zamieszkali na terenie gminy Jabłonna, zwrócili się do nas ze skargą na sposób przeprowadzenia wyborów wójta i rady gminnej w tejże gminie.

Całą tą sprawę utrzymywano w tajemnicy przed ludnością do ostatniej chwili. Obecnie również wójt gminy i sołtysi wzywają na zebranie gminne tylko swoich zwolenników. Komisja wyborcza (urzędująca pod przewodnictwem przedstawiciela starostwa!) wyznaczyła jako termin zgromadzenia wyborczego poniedziałek 8 marca. Podobno umyślnie nie chciano odbyć wyborów w niedzielę, aby nie przeszkadzać nabożnym parafjanom. Ponieważ jednak w dzień powszedni nikt z ludzi pracy, czy to robotników czy też inteligencji przybyć nie może, o to tych panów głowa nie boli. Cała ta sprawa, jak nam donoszą wywołuje wielkie wzburzenie wśród ludności, która już dość ma gospodarki w gminie bogatych gospodarzy i różnych dorobkiewiczów.

PRZECIWKO ZACHŁANNOŚCI WŁAŚCICIELI ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH.

Zw. Zaw. rob. przem. włókienniczego w Polsce, oddział w Żyrardowie, zgłosił protest przeciwko stanowisku właścicieli zakładów żyrardowskich i nie wysłał delegatów na konferencję, która miała się odbyć z przedstawicielami zakładów żyrardowskich w dn. 27 ub. m., zawiadamiając uprzednio o swej decyzji Inspektora Pracy.

Związek wychodzi z tego założenia, że robotnicy czynili wielokrotne ustępstwa na rzecz zakładów żyrardowskich do tego stopnia, iż w rezultacie dodano robotnikom zakładów ogółem 50% roboty, a odebrano — w tej lub innej formie — 50% zarobku.

Ale i te zyski wydają się włościcielom zakładów żyrardowskich niedostateczne, wobec tego postanowili postarać się o to, aby jeszcze pogorszyć warunki pracy robotnikom. W tym celu zwołali wymienioną konferencję.

Robotnicy stwierdzają, iż nie zgodzą się już na żadne pogorszenie warunków pracy ale walczyć będą o swoje prawa pod sztandarem Zw. Zaw.

BANDYCKI NAPAD NA SEKRETARZA ZWIĄZKU ROB. ROLNYCH.

Piszą nam z Płońska:

Sześciu łobuzów w Płońsku napadło dn. 27 lutego b. r. o godz. 7 wiecz., przed biurem Oddziału Zw. robotników rolnych, na sekretarza Związku, tow. Makaruka, któremu zadali tępemi narzędziami 7 ran.

Jest to zemsta miejscowych huliganów za wyproszenie ich z zamkniętego zjazdu robotników rolnych w dn. 31 stycznia.

RZĄDY P. PRZYBOROWSKIEGO W KASIE CHORYCH W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

Nowo powstałą w Białej Podlaskiej Kasę Chorych reprezentuje zast. komisarza p. Przyborowski, człowiek młody i niedoświadczony. To też od początku jego rządów były i są różne niedomagania w Kasie.

Osoby, któremi otoczył się p. Przyborowski, nie przynoszą Kasie żadnego pożytku, lecz za to p. Przyborowski czuje się pewnym, że za plecami NPR-owców, Iwanickiego, Kasprzaka i im podobnych będzie mógł robić, co mu się podoba.

Charakterystycznym przykładem stosunków w Kasie jest nast. fakt: Oto przed 2 tygodniami wynikł zatarg na tle osobistych nieporozumień pomiędzy lekarzami Kasy a felczerem ob. A. Krochmalskim, którego zaczęto szykanować, dając mu do zrozumienia, iż obecność jego w Kasie jest niepożądana, prawdopodobnie z tego powodu, iż sprzyja on robotnikom. Ob. Krochmalski wobec tych szykan zgłosił dymisję. Wiadomość o tem rozeszła się wśród robotników i wywołała ogólne oburzenie. Natychmiast wysłano delegację do p. komisarza, której p. komisarz oświadczył, że ob. Krochmalski leczyć w Kasie nie może, że sam się podał do dymisji.

Ob. Krochmalski, jako felczer, był odpowiedzialnym administratorem szpitala w Białej Podl. i ma najlepsze opinje lekarzy.

Robotnicy i ubezpieczeni protestują przeciwko podobnym praktykom p. kom. Przyborowskiego i zwracają się do Ministerjum Pracy o przeprowadzenie w tej sprawie dochodzenia.

Z OPERY

Przed premjerą „Borysa Godunowa".

Dziś w środę Teatr Wielki występuje z dawno już obiecaną premjerą opery M. Musorgskiego „Borys Godunow".

Ciekawe są losy tej sztuki. Za życia autora nieuznana, niedoceniona, po pierwszem przedstawieniu w Petersburgu w 1874 r. odsądzona prawie od wszelkiej wartości artystycznej, dziś utrzymuje się ona stale na wszystkich większych scenach europejskich i prawdopodobnie, na długo jeszcze ma zapewnione powodzenie. Zawdzięcza to niewątpliwie licznym przeróbkom i retuszom jakie w operze, zwłaszcza w jej instrumentacji poczynił Rimski - Korsakow, a potem i występom takich śpiewaków jak np. Szalapin i inni, którzy w niemałym stopniu przyczynili się do rozsławienia „Borysa Godunowa".

Widocznie jednak i w samem dziele tkwi pewien urok i znaczny stopień siły atrakcyjnej, pociągającej, skoro dyrekcje oper, choćby paryska Opera National, nie szczędzą wysiłku i kosztów aby sztukę wystawić jaknajświetniej i obsadzają ją przytem pierwszorzędnemi siłami śpiewaków i aktorów.

„Borys Godunow" jest to rosyjski narodowy dramat muzyczny. Jak tytuł wskazuje, akcja rozgrywa się w czasie panowania Borysa, a więc na przełomie XVI i XVII wieku. Rzecz dzieje się przeważnie w Moskwie, częściowo i na zamku Maryny Mniszkówny pod Sandomierzem. Piętą Achillesową sztuki jest jej libretto, ułożone przez samego kompozytora według Puszkina i Karamzina, słabe i niedociągnięte, jako dramat, rozpadające się na szereg luźno ze sobą związanych, choć bardzo efektownych obrazów, zaczerpniętych z rosyjskiej historji, z dziejów nieustannych walk o koronę carską.

Bo też nie w dramacie leży punkt ciężkości opery i nie w jej historyczno-poetyckiej części. Z góry zrezygnujmy z jednolitej i konsekwentnej akcji, a przyjrzyjmy się lepiej malarskiej, dekoracyjnej, a przedewszystkiem muzycznej stronie dramatu.

P. Drabik będzie miał w operze bardzo dużo do powiedzenia. Jak artysta ten rozwiąże trudne problemy dekoracyjne „Borysa" — zobaczymy na premjerze. Faktem jest jednak, że z pomiędzy sześciu odsłon dramatu, żadna nie jest łatwa i prosta pod względem dekoracyjnym. Stary Kreml moskiewski, cele klasztorne (Czudow i Diewiczyj monastyr), ogród i zamek wojewody sandomierskiego, sala do przyjęć na zamku carskim w Moskwie — są dla dekoratora zadaniem trudniejszem niżby się z pozoru wydawało.

Dużą ciekawość obudza też inscenizacja tych obrazów, spoczywająca w doświadczonych rękach p. A. Popławskiego. Tu leży bodaj kulminacyjny punkt trudności. Olbrzymie masy ludu, wojska, bojarów, mnichów, jezuitów występują na scenie i, biorąc czynny udział w akcji muszą żywo reagować na przebieg wypadków. Wiem, że w Operze paryskiej najwięcej kłopotu miano z reżyserją i dekoracjami „Borysa Godunowa" i ostatecznie jeszcze pod tym względem wystawienie dramatu posiada wielkie braki.

Jak nasza Opera poradzi sobie z przeszkodami — będziemy wiedzieli po premjerze.

Tymczasem zwrócę jeszcze w paru słowach uwagę na muzykę opery. Modest Musorgski, autor jej, jest jednym z wcześniejszych przedstawicieli muzycznego impresjonizmu. Należy on do tak zwanej „młodo-rosyjskiej" szkoły (Cui, Bałakirew, Borodin, Rimski-Korsakow, Musorgski) której najwyższem dążeniem było stworzenie opery narodowej. Musorgski marzenie to urzeczywistnił. Jego „Borys Godunow" jest jedyną operą rosyjską, która obiegła wszystkie sceny europejskie. „W muzyce pulsuje dusza narodu rosyjskiego" — pisze o „Borysie" jeden z głębokich znawców opery współczesnej.

Muzyka Musorgskiego posiada rzeczywiście olbrzymią siłę charakterystyki. Typy poszczególne naszkicowane są muzycznie bardzo trafnie i prawdziwie. Skala pomysłów harmonicznych autora zatacza szerokie kręgi przebogatych i psychologicznie zawsze wiernych nastrojów. Musorgski rozumie muzykę tylko w związku z obrazem, albo słowem, dlatego też jako typ artysty jest on muzykiem nawskroś dramatycznym.

Niepodobna z góry przesądzić jakie wrażenie odniesiemy z premjery — to też nie zatrzymując się dłużej nad interesującemi skądinąd szczegółami opery Musorgskiego, odkładamy bliższe jej omówienie do następnego razu.

H. D.

Niszczenie mienia państwowego.

Dzierżawca maj. państw. Starostwo (pow. Łuków) Bronisław Krasuski, aczkolwiek obowiązał się przeprowadzić remont budynów i założyć sad, nietylko zobowiązania nie wypełnił, ale dewastuje majątek. Mianowicie wyrąbuje on resztę drzew owocowych i park; zniszczył płoty; budynki bez dachów grożą zawaleniem.

Wątpimy również, czy i czynsz dzierżawny jest regularnie opłacany.

Oto do czego prowadzi lekkomyślne wydzierżawianie majątków przez Min. Rolnictwa.

Domagamy się przekazania majątku tego do parcelacji.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7.62
Franki francuskie za 100 - 28 15
Funty angielskie za 1—37 25
Floreny holend. za 100—308 37
Kor. czesko—słow. za 100 -22 73
Franki szwajcar. za 100—147.50

Komunikat Zarządu Warszawskiego Okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

W dniu 21 lutego r. b. w Resursie Obywatelskiej odbyło się Walne Zgromadzenie członków Warszawskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Według listy obecności wzięło w nim udział 390 osób. Na przewodniczącego zaproszono p. mec. Korsaka, który został wybrany znaczną większością głosów.

Do stołu prezydjalnego zaproszeni zostali: Ks. Pref. Szlązak, p. Anna Paszkowska, p. Janina Piecewicz (sekretarz), Pułk. Sałecki i p. inż. Czerepowicki (sekretarz).

Sprawozdanie roczne prezesa Komitetu Okręgu i prezesa Zarządu Oddziału P. C. K. zawierało plon pracy Zarządu, z której najważniejsze momenty przytaczamy:

1) Zbudowano nowych 10 baraków dla bezdomnych. Zorganizowano 3 ambulatorja lekarskie, udzielono w nich pomocy lekarskiej w okresie sprawozdawczym w 2473 wypadkach porad felczerskich udzielono 8204. Lekarstw wydano 12.686 bezpłatnie. Dożywiano zamieszkałych w barakach 374 dzieci dziennie.

2) Akcją kulturalno - oświatową było objętych 11659 żołnierzy i inwalidów w szpitalach wojskowych.

3) Komisja Oddziałowa Warszawskich Kół Młodzieży P. C. K. posiada 45 Kół, z ogólną liczbą członków 3500.

4) Stworzono lecznicę - przychodnię dla niesienia pomocy lekarskiej niezamożnej ludności, inwalidom, członkom P. C. K. z jednej strony, a stworzenia kadry lekarskiej P. C. K. na wypadek wojny — z drugiej.

Kurs sanitarny w ciągu roku dostarczy 250 wykwalifikowanych sióstr PCK.

5) Wydawnictwa P. C. K. — Spółdzielnia Mieszkaniowa oraz Schronisko dla inwalidów.

6) Praca w 25 Oddziałach Okręgu Warszawskiego znacznie się wzmogła, zwłaszcza w kierunku działalności Komisji Mobilizacyjnych.

W czasie ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos: Ks. Pref. Szlązak, wyrażając gorące uznanie dla Zarządu za tak wydatne wyniki jego pracy, oraz p. Seidler dziękując w imieniu bezdomnych za pomoc okazaną tak licznej rzeszy mieszkańców stolicy, którzy dzięki wysiłkom Zarządu Oddziału Warszawskiego, mają dziś dach nad głową, zamiast ochydnych blaszanek i namiotów. Słowa uznania dla Zarządu zostały przyjęte przez przeważającą część zebranych hucznemi oklaskami, które pokryły pojedyncze głosy opozycji, usiłujące protestować.

Komisja Rewizyjna Oddziału w osobie przewodniczącego p. Żółtowskiego, odczytała protokuł podkreślając całą dobrą wolę Zarządu i postawiła wniosek zatwierdzenia sprawozdania oraz bilansu za rok 1925.

Wobec tego Przewodniczący podał pod głosowanie absolutorjum dla Zarządu i zatwierdzenie sprawozdania — na 390 głosujących było około 20 głosów sprzeciwu.

Preliminarz budżetowy, odczytany przez członka Zarządu p. Knapińskiego, został również przyjęty.

Wobec: 1) rezolucji Komisji Kontrolującej Zarządu Głównego, 2) rezolucji Komisji Rewizyjnej Oddziału, 3) rezolucji Komisji Rewizyjnej Okręgu, które to trzy Komisje jednogłośnie stwierdzają najdalej idącą dobrą wolę i wielką pracę Zarządu, 4) pełnego absolutorjum, udzielonego przez Walne Warszawskie Zgromadzenie Warszawskiemu Zarządowi Czerwonego Krzyża, 5) takiegoż absolutorjum, udzielonego Zarządowi przez Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego—Zarząd Warszawski ma prawo twierdzić, że wszystkie zarzuty, podnoszone w prasie, były tendencyjnie inspirowane tejże prasie z pobudek czysto osobistych przez osobniki, odsunięte w ciągu roku od pracy czerwonokrzyskiej.

Jednocześnie Zarząd Warszawski zaznacza że poza władzami obowiązującemi na żadne napaści odpowiadać nie będzie, a w razie przekroczenia przez kogokolwiek w napaściach granicy przepisanej przez kodeks karny, Zarząd wystąpi na drogę sądową. 289

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS

Tow. tow. członków CKW. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

OKR. Warszawa Podmiejska na posiedzeniu w dn. 2 b. m. ukonstytuował się następująco: przewodniczący poseł Kazimierz Dobrowolski, wiceprzewodniczący Adam Pragier, sekretarz W. Bruner, skarbnik Weychert, członkowie tow. tow.: Kazimierz Domosławski, Alfred Kriger, Józef Żukowski.

Do Komisji Socjalnej wybrano tow. tow.: Pragiera, Swiecę, Kurowskiego, Krigera, Benkla. Ustalono zwoływać systematycznie posiedzenia OKR raz na miesiąc w ostatnią sobotę o g. 5.30. Egzekutywy w piątki, najrzadziej raz na dwa tygodnie, zawsze w ostatni piątek przed posiedzeniem OKR.

Dyżury Sekretarjatu i Skarbnika w każdy piątek od 6—7 w lokalu „Robotnika".

W środę dnia 3 marca.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59), posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41), posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 (Bagatela 12), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 (Rycerska 4/6), posiedzenie komitetu.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 (O. K. R. Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

Towarzysze tramwajarze Starówki. O g. 6½ wiecz. w lokalu dzielnicy (Rycerska 4/6) odbędzie się zebranie Koła tramwajarzy. Obecność wszystkich konieczna!

W czwartek dn. 4 b. m.

Dzielnica N. Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Koło Tramwajarzy P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, zebranie Koła.

Towarzysze tramwajarze dzielnicy Mokotów. O godz. 7 wiecz. (Bagatela 12a) zebranie Koła tramwajarzy. Obecność wszystkich konieczna.

Ruch zawodowy.

Likwidacja strajku w hucie szklanej. Robotnicy w hucie szklanej w Jabłonnie Legjonowej, w liczbie 218, po otrzymaniu zaległej zapłaty w kwocie około 34.000 zł., przystąpili dn. 2 marca do pracy. Strajk trwał kilka dni.

Zarząd Główny Zw. Strycharzy i pokrewnych zawodów w Polsce, komunikuje iż dnia 7 marca w niedzielę o godz. 9 r. odbędzie się nadzwyczajny Zjazd Zw. Strycharzy, na który oddz. obowiązane są delegować swych delegatów, ponieważ sprawy są bardzo ważne.

Zjazd odbędzie się w lokalu Związku przy ulicy Leszno 53, tel. 233-38.

Ruch kult.-oświatowy

WIECZORNICA AKADEMIKÓW SOCJALISTÓW.

Urządzona staraniem Zw. Niez. Mł. Soc. wieczornica taneczna, została odłożona i odbędzie się w sobotę, 13 b. m., o godz. 9-ej wieczorem w lokalu T-waArtystycznego, Trębacka Nr. 10.

Zaproszenia otrzymywać można codziennie w godz. 5 — 6 wiecz. u tow. Kopankiewicza, ul. Hoża 36 m. 8, tel. 175-28.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR. Jutro o godz. 8 wiecz. w OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się wspólne posiedzenie Kom. Centr. ze Zw. Rob. Stow. Sport. Obecność wszystkich, zamieszkałych w Warszawie członków Kom. Centr. — konieczna!

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj w dwudziestym pierwszym dniu ciągnienia 5 klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. nr. 34986.
5.000 zł. nr. 44870.
3.000 zł. nr. 31270.
1.000 zł. nr. 30295.

Po 2.000 zł. n-ry 10518 15000 37338.

Po 600 zł. n-ry 5708 13404 13643 17876 31092 61815.

Po 500 zł. n-ry 1932 13571 13670 14113 22878 23128 25644 37489 41299 45037 45460 45756 51113 52101 52790 64369.

Po 400 zł. n-ry 1775 2287 4170 6771 4588 11575 13755 15742 21126 25579 23319 26013 31816 34057 35444 36036 36331 36442 43074 48459 52905 53854 55652 57733 59894 61414.

Wykaz wszystkich wygranych stawek obejrzeć można bezpłatnie w kolekturze E. Lichtensteina i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146, lub też w oddziałach Kolektury, Bielańska 3 i Nalewki 42.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem: pogodnie, cisza, temperatura rano —9°; śniegu brak.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +5°, najniższa —5°

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, deszcze na zachodzie i w środku kraju, śnieg lub deszcz ze śniegiem na północnym wschodzie, cieplej (na wschodzie jeszcze lekkie mrozy); umiarkowane, na północy silniejsze wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Pogrzeb generała Br. Grąbczewskiego. Wczoraj przedstawiciele literatury, prasy, nauki, władz i organizacji, oraz licznie przybyła publiczność, oddali hołd ostatni słynnemu podróżnikowi polskiemu, badaczowi i literatowi, gen. Bronisławowi Grąbczewskiemu.

O godz. 10 rano w dolnym kościele św. Krzyża proboszcz odprawił nabożeństwo żałobne. Poczem kondukt pogrzebowy ruszył przez ulice miasta na cmentarz Powązkowski. Na trumnie spoczęły wieńce: od Tow. literatów i dziennikarzy, od pracy i t. d.

Na cmentarzu wygłoszono przemówienia.

Z Rady m. stoł. Warszawy. 324 posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się **jutro** o g. **19-ej** w sali obrad Rady Miejskiej.

Śmiertelność dziecięca. Dr. Bogucki przytacza w swej pracy o stanie śmiertelności w stolicy, że w r. 1924 zmarło podług płci 51,6 proc. mężczyzn (7,342) i 48,4 proc. kobiet (6,866). Podług wieku zmarło w pierwszym roku życia 3277 dzieci, co wynosi 23,06 proc. ogólnej liczby zmarłych; w tem dzieci nieślubne stanowiły 35 proc. Od 1 do 2 lat zmarło 877 dzieci (6,16 proc. ogólnej liczby zmarłych), w tej liczbie dzieci nieślubne stanowiły ósmą część. W wieku od 2 do 5 lat zmarło 698 dzieci (4,9 proc.). Dzieci do 1 roku zmarło 3,39 na 1000 mieszkańców. W r. 1923 współczynnik ten wynosił w Warszawie 3,47, w Rzymie — 3,64, w Bukareszcie — 3,30, Budapeszcie — 3, Pradze — 1,96, Wiedniu — 1,62, Paryżu — 1,45, Londynie — 1,22, Berlinie — 1,19, Brukseli — 1,15, Amsterdamie — 0,79, Sztokholmie — 0,68.

Wodociągi. Przed rozpoczęciem budowy tunelu linji średnicowej trzeba było przeciąć główną linję wodociągową, idącą od pl. Trzech Krzyży przez Nowy Świat na Krak. Przedm. Obecnie po ostatecznem ukończeniu robót, związanych z budową tunelu przy zbiegu ul. Nowy Świat i Al. 3 Maja, łączy się z powrotem przecięty przewód wodociągowy, układając go nad tunelem. O ile wskutek przerwania tego przewodu dzielnica, położona między ul. Marszałkowską i Nowym Światem, cierpiała na brak wody na najwyższych piętrach, brak ten będzie obecnie usunięty. Rozpoczęte przed trzema dniami powyższe roboty, ukończone będą w ciągu b. tygodnia.

Tramwaje nocne. Z powodu zamiany przewodników górnych na ul. Marszałkowskiej, od pl. Zbawiciela do dworca Głównego, wagony linji nocnych nr. 10 i 20, w nocy z 3 na 4, z 4 na 5 i z 5 na 6 b. m. włącznie, kierowane będą w obydwu kierunkach, od pl. Unji Lubelskiej zamiast ul. Marszałkowską — przez ul. Bagatela, Al. Ujazdowskie, Nowy Świat, a dalej od rogu Krak. Przedm. i Królewskiej — normalnie.

Drogie towary kolonjalne. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących właśc. sklepów spożywczych: Chany Maj (Targowa 43), oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za śliwki suszone; Florentyny Woźniak (Zierańska 8) za makaron i Władysława Barana (Wolska 123) za fasolę.

Konferencja literatów, uczonych i artystów. W siedzibie Zw. Zaw. Literatów Polskich (Bracka nr. 5) odbędzie się jutro o godz. 8 wiecz. druga konferencja w sprawie ustawy o Skarbie Narodowym, Literatury, Nauki i Sztuki.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Tow. Urzędników Pocztowo - Telegraf. urządza zebranie dyskusyjne jutro o godz. 18.30 w sali Zrzeszenia urzędników PKO (ul. Boduena 4).

Z Ligi Marskiej i Rzecznej. Jutro o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Komitetu Warsz. Ligi Morskiej i Rzecznej (plac Napoleona 6 m 4) wygłosi odczyt dr. Wacław Stefański na temat: „Zagadnienie polityki Zachodu i Morze".

Z Instytutu Nauk Antropologicznych. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Śniadeckich 8) odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych i Oddziału Polskiego Międzynar. Instytutu Antropologji, na którem prof. M. Bałaban wygłosi referat p. t.: Kultura i życie prywatne żydów polskich w XVII i XVIII wieku.

Z Tow. Chemicznego. Jutro o godz. 6 po poł. w duż. audytorjum chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Tow. Chemicznego, podczas którego prof. Wacław Iwanowski wypowie odczyt p. t. „Warunki sprawności działania kanałowej komory suszarnianej", a dr. K. Lindenfeld: „O mikroanalitycznem oznaczeniu węgla i wodoru".

„Święty Franciszek z Assyżu". Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego (hotel Polonja) p. Józef Wittlin, autor „Hymnów" i tłomacz „Odyssei", wygłosi odczyt p. t. „Święty Franciszek z Assyżu".

Stow. Techników. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali gmachu Stow. Techników Polskich w Warszawie, Czackiego 3/5, odbędzie się dalszy ciąg dyskusji na temat obecnego kryzysu gospodarczego. W piątek o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt inż. Szachtmajera p. t. Tabor wiślany w liczbach.

WYPADKI.

Samobójstwo kupca. W mieszkaniu własnem przy ul. Natolińskiej 13 pozbawił się życia za pomocą powieszenia się 45-letni Ludwik Grayel, właściciel hurtowego składu win przy ul. Grzybowskiej 55, obywatel francuski. Z pozostawionych przez denata listów wynika, że przyczyną samobójstwa był zły stan majątkowy.

Zabójstwo czy samobójstwo? Pomiędzy Choszczówką a Józefowem znaleziono zwłoki jakiegoś nieznanego mężczyzny lat około 30, obok którego leżał rewolwer. Denat miał ranę postrzałową w okolicy serca. Narazie nie stwierdzono, czy jest to samobójstwo, czy też człowiek ten padł ofiarą zabójstwa. Rysopis: wzrost wyżej średni, brunet, ubrany w palto czarne z fokowym kołnierzem, takiegoż koloru garnitur, białą sztywną koszulę, kapelusz czarny oraz nowe pantofle - lakierki.

Dzielna służąca. Wczoraj w południe do mieszkania właścicielki hotelu Brühlowskiego p. Aleksandry Bormanowej przy ul. Niecałej nr. 11. po otworzeniu drzwi frontowych za pomocą wytrychu, wszedł złodziej, skradł wiszące w przedpokoju trzy palta wartości 800 zł. i skierował się do wyjścia. Szmer w przedpokoju usłyszała służąca p. Bormanowej, Janina Lis, która, widząc wychodzącego złodzieja z łupem, pogoniła za nim, krzycząc: „trzymajcie złodzieja!" Na alarm nadbiegł dozorca, który bramę zamknął, zaś dzielna służąca schwytała złodzieja i oddała w ręce policjanta. Ujętym okazał się 36-letni Zygmunt Gądzyński (Browarna 11), zawodowy złodziej mieszkaniowy, karany już 4 razy za kradzieże.

Okradzenie nauczycielki. Kamilla Sadowska (Nieporęcka 4), nauczycielka, otrzymawszy z kasy skarbowej 2.000 zł. na pobory dla nauczycieli. na pl. Żelaznej Bramy wsiadła do tramwaju linji nr. 14. W tramwaju, przepełnionym pasażerami, stojący obok niej złodzieje wytworzyli sztuczny tłok, przyczem jeden z opryszków przeciął Sadowskiej teczkę nożykiem od maszynki do golenia i w ten sposób skradł dwie paczki dwuzłotowych banknotów — ogółem 400 zł.

Dwie osoby pod samochodem. Na ul. Żelaznej, przed domem nr. 80, kierowca Stanisław Boraks, prowadząc dorożkę samochodową, wjechał na chodnik, najeżdżając na dwuch przechodniów: Jana Staniszewskiego i Leonarda Nowakowskiego. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunków, przewiózł poszwankowanych do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pod kołami wagonu. Na stacji Błudeń (pow. Prużański) konduktor drużyny brzeskiej 54-letni Stanisław Lieborski, w czasie manewrowania wagonów, odczepiając ze składu pociągu jeden z wagonów, zaczepił się marynarką, wskutek czego upadł tak fatalnie, że prawa ręka dostała się pod koła i została obcięta. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Brześciu.

Wypadki samochodowe. Na ul. Granicznej, przed domem nr. 10, samochód osobowy przejechał 36-letniego Szczepana Drewniakiewicza, gwoździarza (Przemysłowa 10), którego, ogólnie potłuczonego, przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

— Na Nowym Świecie, przed domem nr. 27, pod przejeżdżający samochód dostał się przechodzący przez jezdnię 18-letni Ignacy Wiśniewski, robotnik (Piaskowa 5). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewej stopy i lewego boku i, po opatrunku, przewiózł poszwankowanego do domu.

Zamach samobójczy. 27-letni Stanisław Zieliński, bez zajęcia zamieszkały przy ul. Śliskiej 35, napił się, w celu samobójczym, esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś premjera potężnego dramatu muzycznego Mussorgskiego „Borys Godunow".

Teatr Narodowy. Dziś „Faust" Goethego.

Najbliższą premjerą w teatrze Narodowym będzie nowa sztuka Wacława Grubińskiego p. t. „Księżniczka żydowska".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Jej chłopczyk".

Najbliższą premjerą teatru Letniego będzie komedja włoskiego autora Torzano p. t. „Dar poranku".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro świetna komedja M. Gogola „Rewizor".

W piątek uroczysta premjera potężnego dramatu St. Żeromskiego „Róża", osnutego na tle rewolucji 1905 roku. Widowisko to reżyseruje L. S. Schiller, a udział bierze cały zespół z pp. Solską, Adwentowiczem, Justjanem, Zelwerowiczem, Bay-Rydzewskim w głównych rolach.

Teatr Polski. Dziś „Dama kameljowa".

Teatr Mały. Dziś „Orzeł czy reszka?".

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie operetka Jones'a „Gejsza" z Wiktorją Kawecką oraz z Kazimierą Niewiarowską.

Teatr Nowości. Dziś i jutro po hebrajsku „Dybuk".

Teatr „Perskie Oko". Rewja „Spotkamy się na Nowym Świecie", która cieszy się ogromnem powodzeniem.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś rewja „Ostatnia nagość".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych wodewil C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce".

Teatr im. Fredry. Dziś premjera dramatu L. Renarda „Posiew wiosny".

Teatr „Olimpja", Marszałkowska 114. Dziś dwuaktowa rewja „Profesor w haremie".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Dziś i codziennie mozajka „Radjoszpas".

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się recital Józefa Śliwińskiego.

Interesujący koncert odbędzie się w piątek w Filharmonji. Złoży się nań między innemi nieznany u nas drugi akt potężnego dramatu Wagnera „Parsifal", który odtworzą pp. Helena Zboińska-Ruszkowska, Marceli Sowilski, Franciszek Freszel oraz zespół solistek szkoły śpiewu p. Zboińskiej-Ruszkowskiej. Drugim numerem programu będzie fragment z wagnerowskiego dramatu „Zmierzch bogów" w wykonaniu pp. Zboińskiej - Ruszkowskiej, Koszutskiej, Fotygo i Sowilskiego. Dyrygować będzie p. Adam Dołżycki.

W niedzielę poranek, złożony z utworów: Schuberta, Schumana i Brahmsa.

Koncert Jadwigi Żaleskiej. Dziś p. Jadwiga Zaleska daje recital fortepianowy w sali Konserwatorjum. Pierwsza część koncertu poświęcona będzie muzyce klasycznej, druga romantycznej, trzecia współczesnej polskiej.

Bilety w składzie nut Gebethnera i Wolffa, Idzikowskiego i w szkole muzycznej Iwanowskiej-Ossendowskiej (Zgoda 8, tel. 120-88).

Koncert prof. Tołkacza. W sobotę dn. 6 b. m. w Tow. Hygjenicznem odbędzie się recital prof. J. Tołkacza, który odegra szereg utworów klasycznych, romantycznych i nowoczesnych.

II-gi ostatni recital Alfreda Hoehna odbędzie się jutro. W programie utwory Haendla, Scarlattiego, Skriabina, Chopina, Liszta, Bacha i innych. Pozostałe bilety u Chodowieckiego (Krak. Przedmieście 9).

Wieczór Kazimiery Rychterówny, znanej recytatorki, odbędzie się jutro w sali Tow. Hygjenicznego. Program wieczoru poświęcony interpretacji fragmentów z arcydzieł naszych „Romantyków" prozy współczesnej i poematów ostatniej doby.

—::o::—

Z teatrów świetlnych

STYLOWY. — „Ostatnie tango".

Znów gorące niebo Argentyny, malutka mieścina, uczepiona u stóp Andów, starożytne, winem obrosłe domki, malownicze stroje, zabawy ludowe, gorąca miłość, gorąca również nienawiść, błysk nożów — huk broni.

Typ filmu dość popularny i lubiony przez naszą publiczność, spragnioną słońca i... namiętności.

Romans oczywiście prosty w pomyśle, a zawikłany w szczegółach. On kocha ją, a ona innego. Zazdrosny wielbiciel zabija przygodnego adoratora, grożąc również ukochanemu. Dziewczyna, chcąc go ratować, zgadza się poślubić znienawidzonego człowieka, a ukochany, pragnąc poświęcić się dla szczęścia ukochanej, wstrzymuje pościg policji, poszukującej zabójcy. Sytuacja się wyjaśnia, bo szlachetność bierze górę nad zazdrością — i młoda para znów wraca do szczęścia.

Całość, dobrze zrobiona, odznacza się dużym temperamentem.

Bébé Daniels jest urocza. **Ika.**

—::o::—

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Czar walca".
Kino Filharmonja. „Usta które każdy całował" i farsa.
Kino Apollo. „Upiór w operze".
Kino Stylowy. „Pod modrem niebem Argentyny".
Kino Wodewil. „Dzieci Paryża".
Kino Nowy. „Apasz w białych rękawiczkach".
Kino Pan. „Jedna noc".
Kino Światowid. „Na szczyt świata", wyprawa gen. C. G. Bruce'a na Mount Everest.
Kino Splendid. „Oddajcie mi dziecko" z Mary Carr.
Kino Colosseum. „Nienawidzę, a jednak kocham" i „Grzechy Paryża".
Kino Sokół. „Skrwawiona lilja".
Kino Corso. „Ten, który zwycięża" i „Tancerka z nad Nilu".

ZE SPORTU

Posiedzenia i zawody w najbliższych dniach.

Zarząd Klubu Lechja komunikuje, że w dniu 4 b. m. w Oficerskiej Szkole Sanitarnej odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji strzeleckiej oraz sekcji lekkoatletycznej. Zebranie odbędzie się w sali wykładowej szkoły.

W dniu 7 b. m. K. S. Polonja organizuje międzyklubowy bieg na przełaj, t. z. „Mokotowski bieg Polonji" na 5 klm. Bieg ten dostępny jest również i dla niestowarzyszonych. Zapisy z wpłaceniem 50 gr. przyjmuje sekretarjat klubu do 5-go marca. Nagrody: puharek i 7 żetonów medali dla zwycięzców.

Zawodowy turniej zapaśniczy w Warszawie.

Wczoraj w Cyrku warszawskim rozpoczął się międzynarodowy turniej walki grecko - rzymskiej dla zawodowych atletów. Z ważniejszych sił udział biorą następujący zawodowcy: Teodor Stekker (mistrz Polski), Aleksander Garkowienko (champion świata — Polska), Kawan (champion świata — Węgry), Pinecki (polski olbrzym), Wildman (champion świata), Thomson (murzyn z Indji) i inni.

Szczegóły Walnego Zgromadzenia PZPN.

Ze sprawozdania referenta zagranicznego dr. Szatkowskiego zebranie dowiedziało się szereg ciekawych rzeczy, szczególnie w sprawie spotkań międzynarodowych. Na rok bieżący projektowane są następujące mecze międzypaństwowe: ze Szwecją w Sztokholmie, z Węgrami w Budapeszcie, dalej z Turcją, Czechosłowacją i Finlandją (wszystkie trzy mecze w kraju), pozatem Jugosławja i Rumunja starają się o wznowienie stosunków sportowych z Polską. Starania w sprawie zawiązania stosunków z Francją nie dały rezultatów.

Zebranie zniosło uchwałę Wydziału G. i D. w sprawie profesjonalizmu we Lwowie, jako nieformalną. Pogoń zachowała w dalszym ciągu tytuł mistrza Polski na r. 1924/25, darowano dyskwalifikację Kowalskiemu (Wisła), przychylono się do prośby Wiśniewskiego (dawny gracz Wisły), który po roku może znów być amatorem.

Książki nadesłane

Leonard Adamczewski. Klucz do wymierzania podatku dochodowego od uposażeń służbowych. emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną. Zeszyt 1-szy „Bibljoteki Pracy Administracyjnej" (pod redakcją autora).

Bardzo praktyczne narzędzie pracy, wykazujące w jednej chwili gotową kwotę podatku i wszystkie niezbędne dane od każdego wynagrodzenia miesięcznego i tygodniowego, oraz od wszelkiego rodzaju wynagrodzeń dodatkowych. Umiejętnie ułożony dział prawny, oraz wyczerpujące, jasne objaśnienia usuwają wszelkie wątpliwości w tym dziale administracji skarbowej. Poza tem bardzo praktyczne wskazówki manipulacyjno-biurowe. „Klucz" zatwierdzony przez Min. Skarbu i zastosowany do Państw. Adm. Skarbowej. Skład główny w „Domu Książki Polskiej".

—::o::—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.